

## Dekameron 2020

Beata Staniszewska

### **SEKRETERO, POŻYCZ MI TROCHĘ CZASU...**

Na drugim piętrze Muzeum Narodowego w Warszawie, w Galerii Sztuki Dawnej stoi, niewzruszony kondycją zdrowotną obywateli, niezwykle zgrabny, bajecznie niebieski mebelek. XVIII-wieczną sekreterę, bo to o niej mowa, zdobią między innymi malowidła przedstawiające Chronosa - personifikację Czasu oraz Apolla, opiekuna sztuki, dla której tworzenia czas jest przecież bardzo znaczący. Sekreterę, wykonaną w jednym z kresowych ośrodków meblarskich, zwieńczono angielskim mechanizmem zegarowym, skonstruowanym przez słynnego londyńskiego mistrza Daniela Quare'a. I ponieważ w moim odczuciu zestawienie przedstawień czasu i sztuki jest spójne i trafne, a z zakamarków Internetu płyną do mnie coraz to nowe przykłady utworów, tworców, a czasem nawet potworów, których powstanie należy bezpośrednio łączyć z węgą wynikającą z izolacji i ilością zyskanego czasu, to zaczynam myśleć, że sytuację, w której obecnie się znajdujemy, możemy też obrócić na swoją korzyść.

Kwarantanna sprawia, że nasze dotychczasowe działania i tryb życia muszą ulec zmianie, przenieść się na bezpieczny, domowy grunt. Czasem ten grunt liczy około 20 m<sup>2</sup>, i co wtedy? Wtedy możemy zacząć rozwijać swoje pasje, o ile nie należą do kategorii wspinaczki wysokogórskiej czy żeglugi dalekomorskiej. Jeśli jednak dotychczas nie mieliśmy okazji, a co najważniejsze czasu, na rozeznanie się wśród dostępnych na rynku hobby i niczym Pani z reklamy pewnego sklepu nie umiemy przytoczyć zainteresowań „tak teraz z głowy” i nie do końca też wiemy jak do tematu podejść, możemy zacząć od czegoś prostego, czegoś, do czego podstawę powinniśmy już przecież mieć i to nawet dość rozbudowaną. Chodzi

o pisanie. Cóż prostszego, litery znamy, długopis jest, kartki też, jak coś, zawsze można pisać po wewnętrznej stronie pudełek po ryżu. Ale przenieśmy się na chwilę w czasy, kiedy nie pisano na ekranach smartfonów, a na blacie właśnie takiej ślicznej, niebieskiej sekretery. Błat, stanowiący jednocześnie przedni panel mebla, po otwarciu tworzył formę stoliczka, a jednocześnie otwierał przed korzystającym z mebla magiczny świat korespondencji, pełen kałamarzy, atramentów i piaseczniczek poukrywanych w licznych przegródkach i szufladkach górnej części. Sztuka kaligrafii była wówczas powszechna i nie kojarzyła się jedynie z warsztatami pisma japońskiego, ale po prostu ze sztuką pięknego pisania. A sztuka ta wymagała czasu i skupienia. Cały proces wymagał licznych przygotowań: przede wszystkim potrzebne było narzędzie pisarskie, zależne od nośnika, czyli materiału na którym miały spocząć kreślone przez piszącego zdania. W czasach średniowiecza był to pergamin, w XVIII wieku - papier, którego istnienie w Europie jeszcze w XIII wieku stało pod znakiem zapytania, jako medium używanego i propagowanego przez niewiernych. To właśnie w Kastylii, w pobliżu dzisiejszej Walencji, powstała pierwsza muzułmańska papiernia, która dała początek papiernictwu europejskiemu. Papier szmaciany, czyli uzyskiwany z włókien lnianych, a najczęściej z lnianych łachmanów, był używany aż do połowy XIX wieku. Najlepiej pisało się po nim piórem odpowiednio dużym, czyli gęsim lub łabędzim. Pióro z lewego skrzydła przeznaczone było dla praworęcznego kaligrafa, to z prawego skrzydła służyło pisarzowi leworęcznemu. Takie pióro trzeba było odpowiednio przygotować: przede wszystkim przyciąć je do długości ok 21 cm, inaczej było zbyt długie i przeszkadzało w pisaniu. Następnie należało pozbyć się wierzchniej warstwy dutki, a także jej wewnętrznej membrany. Tak przygotowane pióro można było przyciąć na kształt szufelki, tworząc w ten sposób kształt odpowiedni do pisania. Uformowane pióro nacinano wzdłuż,

aby nacięcie nabierało atrament. Dziś pióro gęsie z powodzeniem zastąpi, wzorowana na nim, metalowa stalówka, która przeniesie użytkownika w czasy mniej związane z metalem, a bardziej zaznajomione z gęsiną i... łabędziną?

Pandemia to czas zagrożenia, wzmożonej czujności, niepewności. Ale pandemia to również czas dla rodziny, czas dla nas, czas dla tego co kochamy, a może i czas na coś nowego. Nie bójmy się więc próbować, ćwiczyć i piszmy! Piszmy do siebie, do bliskich, do szuflady, a będzie to z pewnością wyjątkowy zapis wyjątkowych czasów.